



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(528)

50. posiedzenie
Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
w dniu 15 grudnia 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Sprawy organizacyjne.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Antoni Szymański)

Przewodniczący Antoni Szymański:

Otwieram posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Proszę państwa, widzę, że jesteśmy w pełnym składzie. W zasadzie mamy do omówienia jeden punkt, są to sprawy różne, ale są to ważne sprawy różne. Pierwsza sprawa to rozpatrzenie przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej części ustawy budżetowej i planów finansowych na rok 2007. Proponuję, żeby to zrobić 3 stycznia. 4 stycznia jest posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, na którym będziemy to prezentować. Nie bardzo możemy to zrobić wcześniej, nie ma lepszego terminu, trudno to zrobić w innym terminie. Wydaje się, że to jest jedyna możliwość. 2 stycznia to jest od razu po świętach, więc też niedobrze. W tej sytuacji wydaje się, że trzeba to będzie zrobić 3 stycznia. Jeżeli tak, a widzę zrozumienie ze strony państwa...

(Senator Zbigniew Trybuła: Przepraszam bardzo, mamy też posiedzenia innych komisji, 3 stycznia jest posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Chodzi o to, żeby to się...)

(Senator Ewa Tomaszewska: Stąd prośba, jeśli się da jakoś dogadać, żeby to się nie pokrywało, a jeśli się nie da, to przynajmniej...)

(Głos z sali: ...żeby terminowo, godzinowo to uzgodnić, gdyby można było o to prosić, bo i tak będziemy...)

Po prostu 3 stycznia trzeba się nastawić na pracę od rana do wieczora i na pewno przygotować się na to, że będziemy biegać na posiedzenia różnych komisji.

Proszę państwa, czy jeśli chodzi o części budżetowe, to możemy to przyjąć podobnie jak w roku ubiegłym? W pewnym sensie są nam one najlepiej znane. Na przykład, jeśli chodzi o część 44 „Zabezpieczenie społeczne”, koreferat wygłaszał pan senator Mieczysław Augustyn.

Czy możemy to uwzględnić?

(Senator Mieczysław Augustyn: Uważam to za bardzo szczęśliwy pomysł, bo będziemy mieli porównanie z tym, co było w zeszłym roku.)

Dobrze. Jeżeli tak, to kolejna część, czyli „Praca”, to byłaby moja część.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani Ewo, ależ bardzo proszę, jeżeli pani sobie życzy, tym bardziej, że do podziału będzie jeszcze część referowana w ubiegłym roku przez panią senator Rafalską, której teraz nie ma, tak że ja chętnie odstąpię pani tę część. Pani Tomaszewska – „Praca”.

(Senator Ewa Tomaszewska: Ja myślę, że to powinno być razem z Funduszem Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.)

Zaraz do tego przejdziemy, tak, zaraz do tego przejdziemy. Potem jest właśnie plan Funduszu Pracy, plan Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, to też referowałaby pani Tomaszewska, prawda?

(Senator Ewa Tomaszewska: Tak.)

Jeśli chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych i KRUS, to tym zajmował się pan Zbigniew Trybuła, tak?

(Senator Zbigniew Trybuła: Tak, dobrze.)

Dobrze.

Starszy Sekretarz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej Sławomir Legat:

W ubiegłym roku pani senator Tomaszewska zajmowała się Funduszem Pracy, Funduszem Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i ZUS, ale także planem finansowym ZUS.

(Przewodniczący Antoni Szymański: Tak, konsekwentnie, bo to jest konsekwencja...)

Tym samym, przyjmując część 31 „Praca”, byłaby dodatkowo obciążona w stosunku do ubiegłego roku, więc może warto byłoby się nad tym zastanowić.

(Senator Stanisław Kogut: Ewa da sobie radę.)

Tak, Pani Senator, czy mimo większego obciążenia godzi się pani...

(Przewodniczący Antoni Szymański: Proszę jeszcze raz odczytać tytuły tych części, o których pan mówi.)

W ubiegłym roku pani senator zajmowała się następującymi częściami budżetu: „Plan finansowy Funduszu Pracy”, „Plan finansowy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych”, „Zakład Ubezpieczeń Społecznych”, „Plan finansowy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych”, a w tym roku dodatkowo doszłaby jeszcze część 31- „Praca”. Zatem w stosunku do ubiegłego roku byłaby pani senator bardziej obciążona.

(Senator Stanisław Kogut: Wszystko ma w jednym palcu, jest specjalistką.)

Przewodniczący Antoni Szymański:

Dobrze.

Proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Przepraszam. Uważam, że to, co zrobiliśmy w zeszłym roku, nie było właściwe, chodzi mi o oddzielne omawianie części „Praca” oraz planów finansowych Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Funduszu Pracy. Sądzę, że to nie jest najlepsza metoda.

(Przewodniczący Antoni Szymański: To jest pewna całość, tak.)

Tak, to jest pewna całość.

(Przewodniczący Antoni Szymański: Pani Ewo, zatem uzgadniamy, że pani to bierze. A co jeszcze?)

Tak.

A gdyby ktoś inny zechciał zająć się ZUS i FUS, to chętnie to przekażę, jeśli zaś nie, to wtedy się tego podejmę. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Zatem KRUS i ZUS to pan Zbigniew Trybuła...

(Senator Zbigniew Trybuła: Tak, bo ja ostatnio miałem tylko KRUS.)

Tak jest, pan Zbigniew Trybuła. Dobrze.

Teraz tak, pan senator Kogut miał „Plan finansowy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych” i tego samego pan senator Kogut pragnie. Ja miałem „Państwową Inspekcję Pracy” oraz „Rzecznika praw dziecka” i chętnie nadal będę się tym zajmował.

Zatem jest jeszcze budżet w części „Pomoc społeczna”, który prezentowała nam pani senator Rafalska, to jest część 85.

Mam pytanie: czy pan Augustyn nie ma na to ochoty?

(Senator Mieczysław Augustyn: Czy to ma być prośba?)

Tak jest.

(Senator Mieczysław Augustyn: Ja coś tam mam...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Aha, właśnie, pan senator Sidorowicz jeszcze nie ma.

(Senator Władysław Sidorowicz: Coś tam miałem.)

Nie, zaraz. W ubiegłym roku pan był zwolniony ze względu na przewodnictwo w Komisji Zdrowia.

(Senator Władysław Sidorowicz: Aha, przez Komisję Zdrowia.)

A teraz jest problem...

(Senator Władysław Sidorowicz: Ja wezmę...)

Proponuję w ten sposób, jeśli mogę zaproponować, ponieważ wiem, że pan senator Sidorowicz nie będzie obecny 3 stycznia. Może przygotowałby pan na piśmie fragment tej części w zakresie pomocy społecznej, a pan Augustyn by to zaprezentował.

(Senator Mieczysław Augustyn: Dobrze, zresztą ja też się temu przyjrzę.)

Tak, tak.

Pan Augustyn zająłby się punktem pierwszym i całym punktem trzecim.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wpisujemy w ten sposób: punkty pierwszy i trzeci, „Zabezpieczenia społeczne” i „Pomoc społeczna”, pan senator Augustyn.

Tak jest. A gdyby w ramach wzajemnego uzgodnienia pan senator Sidorowicz przygotował coś panu Augustynowi z zakresu pomocy społecznej, żeby go odciążyć, to byłoby dobrze. Tak?

(Senator Mieczysław Augustyn: Dogadamy się.)

(Głos z sali: A „Rezerwy celowe”, które przedtem były związane z punktem trzecim, to też?)

Aha, tak, też, to powinno być razem.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

W tej chwili nie wiemy, więc nie ma sensu tego dochodzić.

(Głos z sali: ...może Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, której już nie mamy w tym roku?)

Tak, może to.

(Głos z sali: Być może.)

Proponowałbym tu jeszcze „Rezerwy celowe”, bo to jest związane z punktem trzecim, z „Pomocą społeczną”.

Proszę państwa, powtarzam, żeby nie było wątpliwości. Punkty pierwszy, trzeci i czwarty – pan senator Augustyn z pomocą pana Sidorowicza, jeśli chodzi o punkt trzeci, punkty drugi i piąty – pani Ewa Tomaszewska, punkty szósty, siódmy, ósmy i dziewiąty – pan Zbigniew Trybuła, punkt dziesiąty – pan Kogut, jedenasty i dwunasty – Szymański. To byśmy to już mieli.

Proszę państwa, to jest jedna sprawa. Teraz druga sprawa. Wpłyną ustawy, które zostaną wprowadzone do porządku obrad najbliższego posiedzenia Senatu. Jakie to są stawy? Ja tę wiedzę uzyskuję dopiero w tej chwili. Które to będą ustawy?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Aha, tak. I to trafi do naszej komisji?

(Głos z sali: Tak.)

Proszę państwa, pierwsza ustawa, która do nas trafi, nie mam tu tytułu, ale to jest poselski projekt ustawy związany ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej. Druga sprawa to zmiana w odniesieniu do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Zostanie to wprowadzone do porządku obrad najbliższego posiedzenia Senatu, co oznacza, że musimy się spotkać we wtorek.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Ewa Tomaszewska: We wtorek? Którego to będzie?)

To będzie 19 grudnia.

(Głos z sali: My dzisiaj prześlemy państwu faksem...)

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, mnie nie będzie 19 grudnia.)

Sekundkę.

(Głos z sali: ...forum, na którym będę przedstawiał sprawozdanie z funkcjonowania Wrocławskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego we Wrocławiu.)

Proszę państwa, mamy sytuację troszkę...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Sekundkę, zastanówmy się na spokojnie. Jak wygląda sytuacja? Sytuacja jest dość trudna, bo nie mamy jeszcze projektów. Nie możemy na nie czekać do jutra, do popołudnia nikt nie przygotowuje opinii itd., to byłoby niepoważne. Będziemy je mieli dopiero dzisiaj po południu, wtedy one fizycznie wpłyną do Senatu, a może i w poniedziałek.

(Senator Ewa Tomaszewska: Najwcześniej w poniedziałek.)

(Głos z sali: Nie, one będą w poniedziałek. My dzisiaj prześlemy państwu informacje i w poniedziałek będą je państwo mogli ściągnąć z internetu.)

Proszę państwa, mamy następujący wybór, tak naprawdę może to być wtorek, bo to się łączy z posiedzeniem, które będzie w środę i w czwartek, lub też 20 grudnia rano, ale to jest sytuacja taka dosyć...

(Senator Stanisław Kogut: Mnie nie będzie, Panie Przewodniczący.)

(Senator Władysław Sidorowicz: Ja mogę przylecieć wieczorem, bo o godzinie 12 zaczynam tę radę zaplanowaną już niestety kilka tygodni temu, i nie da rady, bo jako jej przewodniczący muszę...)

Ale czy 20 grudnia rano pan jest w stanie być...

(Senator Stanisław Kogut: Ja też dwudziestego rano będę.)

Proszę państwa, w tej sytuacji ja wystąpię do marszałka z prośbą, wyjaśnię, że ze względu na wyjątkową sytuację prosimy, żeby posiedzenie odbyło się o godzinie 8.00 rano, cóż, wtedy o godzinie 8 rano.

(Głos z sali: Dobrze.)

Jest to między innymi kwestia druków, rozmaitych innych rzeczy, które się pojawiają. Zatem 20 grudnia o godzinie 8.00 rano. Dobrze? Tak uzgadniamy.

Proszę państwa, jeszcze sekundeczkę, zaraz kończymy.

Czy pojawiło się coś jeszcze w ramach spraw różnych?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, prezydium. Po pierwsze, chciałbym poinformować, że jeśli chodzi o projekt ustawy o nauce pracy i promocji zatrudnienia oraz przedsiębiorczości młodzieży, który rozpatrywały trzy połączone komisje, pamiętamy tę dwugodzinną dyskusję, to spotkaliśmy się w tej sprawie jako przewodniczący. Jest pomysł wnioskodawców, żeby podzielić ten projekt na kilka części i jednak nawiązać współpracę z ministerstwami. W związku z tym przewodniczący zarządził przerwę w posiedzeniu i ta przerwa zostanie odwieszona, kiedy porozumiemy się i będziemy już wiedzieli, jaka jest odpowiedź ministerstw, czy są gotowe współpracować i w jakim zakresie. To pierwsza informacja.

Po drugie, jeśli chodzi o naszą pracę na rzecz osób niepełnosprawnych, to są oczekiwania ze strony środowisk jak najszybszego spotkania się z nami, ale ja zaproponowałem panu przewodniczącemu Komisji Zdrowia, senatorowi Sidorowiczowi, żeby najpierw spotkały się prezydium obu komisji, abyśmy jednak my byli podmiotem sprawy. W tym tygodniu, jak państwo wiecie, trudno było zorganizować spotkanie prezydium, bo ciągle odbywały się posiedzenia komisji albo posiedzenie plenarne i to było trudne. Chciałbym zaplanować posiedzenie prezydium, jeśli to możliwe, właśnie na 20 grudnia, żebyśmy zastanowili się, co w ramach tego systemu robimy. Dopiero potem, kiedy będziemy mieli jakąś koncepcję w tej sprawie, będziemy mogli rozmawiać z naszymi partnerami społecznymi. Czy jest na to zgoda? Jest zgoda. Dobrze. Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś miałby coś z naszych spraw w ramach spraw różnych?

Pan senator Trybuła, proszę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Ja chciałbym poinformować o konferencji, na której byliśmy z senatorem Augustynem w Genewie, dotyczącej równouprawnienia kobiet i statusu kobiet. Temat może dość specyficzny, ale uczestniczyliśmy w niej aktywnie, ja dwa razy zabierałem głos i zaprezentowałem nasze stanowisko. Powiedziałem o tym, co robimy, jakie są u nas komisje, o tym, że duże znaczenie przywiązujemy do rodziny, bo nasza komisja jest Komisją Rodziny i Polityki Społecznej, a sejmowa to Komisja Rodziny i Praw Kobiet. Pod koniec seminarium zwróciłem uwagę na to, że troszkę zabrakło pewnego balansu, równowagi między prawami mężczyzn i kobiet i w ogóle położenia akcentu na rodzinę, co wywołało pewne rozdrażnienie i spowodowało od razu do riposty panią poseł ze Szwecji. W każdym razie wyraziliśmy nasze stanowisko i powiedzieliśmy, co w tej sprawie robimy. Stwierdziłem, że jeżeli będzie się dbało o rodzinę, to również prawa kobiet będą tu prezentowane, uwzględniane. Wyraziliśmy niejako naszą wolę, pokazaliśmy, co tu robimy i na tym forum, którego większość stanowiły kobiety, nas mężczyźni było chyba tylko trzynastu, przedstawiliśmy swoje zdanie.

Przy okazji chciałbym podziękować pracownikom sekretariatu Komisji Rodziny za dobrą organizację wyjazdu seminarium.

(Senator Mieczysław Augustyn: W naszym imieniu...)

Tak, od nas, w naszym imieniu. Dziękuję bardzo.

(*Senator Stanisław Kogut: Ja muszę iść na posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej.*)

Przewodniczący Antoni Szymański:

Dajmy szansę wypowiedzieć się panu senatorowi Kogutowi ze względu na to, że musi wyjść na posiedzenie innej komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Drodzy Państwo! Panie Przewodniczący!

Ja mam taką prośbę i może apel. Antosiu Drogi, powiem o tym na przykładzie sprawy niewidomych. Jeżeli my coś ustalimy na posiedzeniu komisji, to brońmy stanowiska komisji na posiedzeniach plenarnych, bo później wychodzimy na ludzi niepoważnych. Potem połowa senatorów przychodzi do nas z informacją, że zostali wprowadzeni w błąd. Stanowisko komisji było jednoznaczne. Ja cenię pana senatora, bo jak ma powiedzieć: wniosek mniejszości, to mówi: wniosek mniejszość. Przecież my prezentowaliśmy, pani Ewa była sprawozdawcą i prezentowała stanowisko komisji. Później dzwonią do nas niewidomi. Po co my mamy mówić, kto, co, jak, bo to od nas wyciągają. Ja wiem, że w Sejmie zostanie to odrzucone, bo stanowisko polityczne będzie takie, żeby odrzucić stanowisko Senatu. Chciałbym jednak, żebyśmy wspólnie bronili tego stanowiska, bo tak to wygląda, jakby komisja była rozbita, tak, jakby komisja była rozbita. A reszta patrzy, jakie jest stanowisko komisji. To dotyczyło tylko trzystu osób, z tego, Drodzy Państwo, naprawdę w ciągu, nie wiem, nie będą przecież żyli trzystu lat, ale połowa jakby... Chciałbym prosić o to, żebyśmy zawsze tworzyli monolit. Ja to obserwuję, nie jest to pierwszy przypadek, to jest już drugi przypadek, że tak się dzieje. Powiem o tym także na spotkaniu klubu PiS, w stosunku do innych komisji, bo w większości... Niech powiedzą, że jest decyzja polityczna, mamy zagłosować tak i tak, wszyscy wiemy, jak mamy głosować. Mówię o tym nawet w obecności opozycji. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Dziękuję bardzo.

Króciutko się do tego ustosunkuję. Ja oczywiście wezmę pod uwagę to zdanie kolegi, jednak jest tak, że my jako komisja oczywiście przyjmujemy pewne stanowisko, ale nie zabiera nam to wolności zgłaszania poprawek. Ja tę poprawkę zgłosiłem w duchu tego, co przygotowało Biuro Legislacyjne, wskazując na niebagatelny argument, wręcz na niekonstytucyjność tego rozwiązania. Taki argument mamy na piśmie, rząd bardzo mocno to poparł.

Prosiłbym też, żeby w tej ważnej ustawie, bo to jest pierwsza tego typu ustawa, z drobiazgu, w tej ustawie jest to trzeciorzędna sprawa, nie robić sprawy najważniejszej. Najważniejszą sprawą jest to, że jest odpowiednia ustawa, że są bardzo poważne świadczenia, a to jest trzeciorzędna sprawa, to jest kwestia pewnego uporządkowania, pewnej gradacji uprawnień do przejazdów inwalidów pierwszej grupy, inwalidów wojennych itd. Ja zająłem takie stanowisko, uważam, że ono jest słuszne, ale nie z powo-

du tych pieniędzy, o których kolega mówi, bo one są tutaj nikłe, prawie żadne, jednak jest to ustawa, która można nazwać ustawą matką dla innych grup.

Ja też miałem już sygnały, inne sygnały, że ci, którzy teraz mają mniej, oczekują na to, że będą mieć więcej, bo to też dzieli ludzi. Proszę zauważyć, to nie jest tak. Inwalidzi wojenni drugiej grupy mają mniej. I oni pytają, dlaczego mają mniej.

(Senator Stanisław Kogut: ...wojenni nie mają mniej, bo mają pierwszą klasę na przejazdy.)

Nie, nie, wojenni drugiej grupy mają czterdzieści kilka procent, mają mniej. W każdym razie wezmę to również pod uwagę.

Senator Stanisław Kogut:

Uważam, że powinniśmy tworzyć monolit, przy tym na posiedzeniu komisji rząd też nie może oszukiwać, niech powie otwarcie, bo rząd niby jest za, niby przeciw, no takie było stanowisko.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Rząd najpierw był przeciw, jak wiemy, a już na sali senackiej, podczas czy po naszej dyskusji był za. Dobrze. Poruszyliśmy taki temat i dobrze, że poruszyliśmy go tutaj otwarcie, cieszę się.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Chciałbym powiedzieć o pewnym wniosku, jaki wyciągam z tej konferencji genewskiej. Otóż stowarzyszenia feministyczne nie mają monopolu na rozumienie spraw, pozycji kobiet w społeczeństwie i nie powinny mieć monopolu. Stykaliśmy się na przykład ze Światowym Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich, ja osobiście utrzymuję kontakty z EUK, Europejską Unią Kobiet, też o takiej konserwatywnej czy liberalno-konserwatywnej, ale w dobrym tego słowa znaczeniu postawie. Dochodzę do wniosku, że wobec tak naprawdę likwidacji stanowiska pełnomocnika do spraw równego statusu kobiet, bo to zostało tylko komuś tam przypisane, może sami powinniśmy pokusić się o to, żeby w planie pracy na przyszły rok wpisać tę problematykę w takim rozumieniu, jak my to chcemy widzieć i jak ją pojmujemy, ażeby nie zarzucano nam jako Polsce, nam jako komisji, że się tym nie zajmujemy, bo jadąc na konferencję, zastanawialiśmy się, co powiemy, skoro nie poruszaliśmy tego tematu. Jest też drugi aspekt tej sprawy, chyba ważniejszy, który gości na naszych posiedzeniach. Chociażby wtedy, kiedy mówimy o zabezpieczeniu z Funduszu Alimentacyjnego itd., w tle na pewno pojawia się kwestia przemocy w rodzinie, w tym przemocy wobec kobiet. To, co się dzieje, ta brzydka afera polityczna, gdyby ją odrzeć z emocji, to niestety też jest przemoc wobec kobiet, przemoc psychiczna itd.

Myślę, że moglibyśmy to wziąć pod uwagę w planie pracy na przyszły rok, sądzę, że byłoby to nawet chyba ciekawe, można by zorganizować ciekawą konferencję. Może byśmy rozejrzeli się dookoła, do czego wszystkich zachęcam, i pomyśleli, kto mógłby być naszym partnerem.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Chciałabym zabrać głos w tej i w jeszcze jednej sprawie.

(Przewodniczący Antoni Szymański: Proszę bardzo, proszę.)

Gdy tę zakończymy, powiem o następnej.

W zeszłym roku, chyba w czerwcu, w Bułgarii, w Sofii odbyło się na ten temat spotkanie, spotkanie kobiet parlamentarzystek z całego świata. Z Polski byłyśmy dwie, ja byłam z Senatu i pani Anna Sacharczuk z Sejmu...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, pani Anna Pakuła-Sacharczuk z Sejmu.

(Senator Władysław Sidorowicz: A z jakiej formacji jest pani Sacharczuk?)

Z PiS.

Wyraźnie było tam widać, jak zmienia się sposób podejścia. Tam były reprezentowane nie organizacje feministyczne, a parlamentarzystki, zatem wynik tego spotkania w postaci deklaracji był zupełnie inny, zupełnie inne jest na to spojrzenie. Również dyskutowaliśmy o tym, że nie można doprowadzać do sytuacji, w której dbałość o prawa kobiet zaczyna być używana jako argument do przeciwstawiania sobie kobiet i mężczyzn i do wywoływania niepotrzebnego konfliktu, konfliktu społecznego, konfliktu w rodzinie. Pojawiło się tam wówczas wiele wypowiedzi bardzo w interesie rodziny, dbałości o dzieci, były głosy sprzeciwu wobec promocji w mediach zachowań niedopuszczalnych, tak w sferze twardej pornografii, jak i drastycznych scen. Wypowiadały się również przedstawicielki tych krajów, w których organizacje feministyczne są szczególnie silne, ale były to zupełnie inne wypowiedzi, bardzo racjonalne, dotyczące normalnego życia.

Myślę, że jest wyraźna różnica między podejściem do tych problemów normalnych kobiet, rodzin itd. a podejściem małej grupki, ostro nastawionej, feministycznej, które zatracą niejako związek ze zdrowym rozsądkiem. Nie mówimy tu przecież o ochronie rzeczywistych praw i o takich sprawach, które są pewnym dramatem i trzeba je rozwiązywać, bo na przykład nadużywanie władzy czy wywieranie presji ze strony zwierzchników w środowisku pracy jest zjawiskiem, które istnieje w społeczeństwie od dziesiątek lat. Jest to pewien społeczny problem, o którym się dawniej nie mówiło, bo tym, których to spotkało, bardzo przykro jest o nim mówić. Jest to kwestia bardzo dużego zablokowania, bo człowiek przyznaje się wtedy niejako do słabości, do tego, że z jakąś sytuacją sobie nie poradził, że pozwolił się drastycznie potraktować i to jest zupełnie inna sprawa. Jeżeli zaś ma to całkowicie zaburzyć relacje społeczne, to jest to przesada i nie powinniśmy na to pozwolić. Dziękuję.

(Brak nagrania)

Senator Władysław Sidorowicz:

Ja chciałabym tylko krótko powiedzieć o nieprzystawalności doświadczenia zachodnioeuropejskiego do doświadczenia postkomunistów choćby z tego powodu, że te zawody, które tu wyraźnie są sfeminizowane, gdzieś indziej opanowane są przez mężczyzn, odwrócone są proporcje w medycynie, w szkolnictwie. Zupełnie inaczej trzeba na to patrzeć. Krótko mówiąc, my jako przedstawiciele bloku postkomunistycznego możemy pokazać trochę inne doświadczenia w tej sferze. Zdumiewa mnie to, że nasze

wściekle feministki, że tak powiem, psują coś, co mogłoby być dobrym wkładem w rozumienie tego i pokazanie, jaka jest różnica między wojną płci, którą proponują nam feministki, a rzeczywistym przewartościowaniem, które i w naszych krajach musi się dokonać, ze zmianą roli ojca w rodzinie itd., itd. Zwłaszcza Szwecja jest tu złym przykładem, bo tam poziom degeneracji zaszedł stanowczo za daleko. Rzeczywiście może zostawmy to jednak na konferencję, bo wiem, że dzisiaj wy się spieszyacie bardziej niż ja.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, nie, rozumiemy to.

(Brak nagrania)

Senator Władysław Sidorowicz:

...niestety, ze względu na fatalną pogodę nie udało mi się polecieć w listopadzie na konferencję o roli parlamentów w zapewnieniu równości płci do Kijowa, ale bardzo się cieszę, że jesteśmy obecni i o tym mówimy. Jeszcze raz podkreślam, że dobrze byłoby, gdybyśmy kiedyś spokojnie porozmawiali sobie na ten temat, bo ja twierdzę, że my sami wewnątrz Polski słabo sobie radzimy z tą problematyką, w której mieszczą się ważne sprawy. Przemoc w rodzinie, to jest sprawa ważna, związana zwłaszcza z alkoholizmem, musimy też pokazać konsekwencje sfeminizowania wielu zawodów, jak to wpływa na relacje. Myślę, że powinniśmy kiedyś spokojnie na ten temat porozmawiać, zanim odbędzie się konferencja, powinniśmy podjąć tę problematykę w duchu tego, o czym mówił pan senator Augustyn. Chodzi o to, żebyśmy wpisali to sobie jako próbę jednak uzgodnienia stanowiska, mamy tę wyjątkową okazję, bo w gruncie rzeczy jesteśmy w tej chwili dość homogeniczną komisją konserwatywną, nie oszukujmy się, prawda? Ja tu między nami nie widzę jakichś wątków zagrażających rodzinie czy kogoś niespokojnie patrzącego na problemy ewolucji, jaka jest niezbędna w tej tematyce.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Wieńcząc ten temat, bo do jakichś wniosków chciałbym doprowadzić, chcę powiedzieć, że każdą konferencję, którą organizowaliśmy, przygotowywało również wewnętrzne spotkanie komisji, ono generowało problemy, tematykę itd. Chciałbym zapytać senatora Augustyna i państwa wszystkich, czy myślimy o konferencji międzynarodowej, zważywszy na to, że na temat równego statusu jest cała masa konferencji międzynarodowych. Byliśmy z panią Ewą Tomaszewską w Helsinkach, potem był Kijów, potem konferencja w Genewie, na której panowie byliście. Tych konferencji jest w ciągu roku mnóstwo. Być może Senat też powinien być takim miejscem, które zaprosi na konferencję, da temu troszkę inny wymiar, pokaże. Oczywiście trzeba to wszystko przygotować. Dlatego pytam, czy o tym myślimy.

(Senator Władysław Sidorowicz: To jest dobry pomysł, popieramy stanowisko pana przewodniczącego.)

Tak? Dobrze. Jeżeli tak, to w tej sytuacji tak to notujemy.

Teraz kolejna sprawa. Ja tu przerwałem pani Ewie Tomaszewskiej, bo chciałem zakończyć wątek związany z konferencją.

Proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zdać sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia sejmowej Komisji Polityki Społecznej w sprawie ustawy o niewidomych ofiarach wojny. Byłam na posiedzeniu komisji, przedstawiłam stanowisko Senatu i naszej komisji, zaprezentowałam przyczyny zaistnienia poprawek, związane z obawą o niekonstytucyjność. Komisja podjęła decyzję o odrzuceniu poprawki. Jednak to, co wydaje mi się ważne, abyśmy to sobie uprzytomnili, to było wystąpienie przedstawiciela UKIE. W odniesieniu do poprawek Senatu oczywiście nie miał żadnych zastrzeżeń, ale chodzi mi o wypowiedź dotyczącą ustawy.

Gdy ustawa wchodziła do parlamentu, nie było jeszcze takich danych, ale później pojawiły się werdykty trybunału w Strasburgu, związane chyba z duńską ustawą albo któregoś z krajów w Niderlandach, w innej kwestii, ale w związku z analogicznym zapisem, który u nas dotyczy mieszkających na terenie Polski, a tam dotyczyło to Danii. Uznano, że jest to sprzeczne z prawami Unii Europejskiej. W związku z tym mamy taki sygnał od UKIE i być może będzie potrzeba nowelizacji, ale jeśli rząd dotrzyma słowa i będzie, niejako wychodząc z tej ustawy, próbował opracować pełny tekst regulacji dotyczących tych środowisk, które w różny sposób doznały uszczerbku, czy to w trakcie działań wojennych, czy to później, w trakcie represji politycznych, to uważam, że w tamtej ustawie powinno to być już uwzględnione, bo będzie można wobec nas, wobec Polski stosować jakieś kary finansowe na przykład za nierespektowanie oczekiwań osoby, która wyjechała z Polski, mieszka w którymś z krajów Unii Europejskiej, a w czasie drugiej wojny światowej doznała na terenie Polski uszczerbku na zdrowiu, straciła wzrok itp. Gdyby nadal tu mieszkała, nie byłoby problemu, a w tej chwili zaczyna się pojawiać problem. Może to oczywiście oznaczać zwiększenie wydatków z tego tytułu. Przypuszczam, że na razie jeszcze nie, a przy tym liczba tych osób jest nieduża, jeśli nawet są jakieś osoby gdzieś poza granicami, na terenie Unii, to nie jest to duża liczba. Może to jednak dotyczyć również innych regulacji i dlatego chciałam nam wszystkim uprzytomnić, że będziemy mieli taki problem nie tylko w przypadku tej ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Dziękują za informację.

To nie jest tak, że jest to mała grupa, w tej ustawie rzeczywiście jest to minimalna grupa, ale w ogóle jest problem kombatanckich uprawnień osób, które przebywają za granicą, a to już nie jest kilka tysięcy osób, to jest ogromna grupa, która przebywa za granicą i ma uprawnienia. W moim przekonaniu to trzeba podjąć, to jest niezgodne z przepisami Unii Europejskiej, ale jeszcze ważniejsze jest chyba to, jakie jest właściwie uzasadnienie tego, żeby osoby, które są na przykład kombatantami wojennymi...

(Głos z sali: Sprawa kombatantów...)

...nie otrzymywały żadnych uprawnień, bo w pewnym momencie wyjechały do Wielkiej Brytanii czy gdziekolwiek indziej. Tu jest pewien problem i trzeba podjąć tę sprawę.

Jeśli państwo pozwolicie, to na przyszłe posiedzenie przygotowałbym uchwałę dotyczącą tego, żeby wezwać Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej do przygoto-

wania podobnych rozwiązań dla innych osób okaleczonych w wyniku wojny, tak aby to, co było pewnym wyjątkiem, dotyczyło jednej grupy, objęło też inne grupy osób głęboko niepełnosprawnych, podobnie jak osoby ociemniałe. Tak że przygotowuję taką uchwałę i wówczas podejmiemy dyskusję.

Pan senator Trybuła, proszę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Również chciałbym poinformować, że byłem wczoraj na posiedzeniu komisji sejmowej w sprawie ustawy o ochronie praw lokatorów. Zgłoszone były cztery poprawki senackie i wszystkie zostały zaaprobowane przez połączone komisje sejmowe. Jedna poprawka, zgłoszona przez senatora Andrzejewskiego, została poparta jedno-myślnie, a pozostałe większością głosów. Pojawiła się tam pewna wątpliwość dotycząca daty wejścia w życie, chodziło o to, że nie daje się prezydentowi dokładnie dwudziestu jeden dni. My określiliśmy tę datę na 1 stycznia, żeby nie było luki, bo pewne zapisy wygasają 31 grudnia, w związku z tym prezydent ma troszkę mniej niż dwadzieścia jeden dni. Myślę jednak, że prezydent może to podpisać zaraz po otrzymaniu. Ta poprawka, wydawało się, najmniej kontrowersyjna, wzbudziła najwięcej emocji, ale mimo to została przyjęta większością głosów. Zatem wszystkie poprawki uzyskały poparcie i myślę, że Sejm je przyjmie. Dziękuję.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Dziękuję.

Jeszcze słowo w kontekście konferencji, o których mówiliśmy. Zwróciły się do mnie środowiska polonijne z Niemiec i z Wielkiej Brytanii z prośbą o ewentualne zorganizowanie konferencji na temat problemów rodzin polskich zamieszkujących za granicą, i to nie tych wyjeżdżających w ostatnim okresie za pracę, ale różnych rodzin, które pielęgnują polskość, spotykają się, zresztą w rozmaitych sytuacjach. Gdybyśmy przygotowywali taką konferencję, to pewnie trzeba by to robić z komisją zajmującą się sprawami Polonii, ale chciałbym zapytać państwa o zdanie na ten temat. To oczywiście nie byłby bardzo bliski termin, wszystkie te sprawy to byłyby pewnie terminy przyszłoroczne, ale czy jesteśmy za tym, żeby podjąć wspólnie z komisją do spraw Polonii temat rodzin zamieszkujących za granicą i ich specyficznych problemów?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W tej sytuacji poprosilibyśmy, zapytalibyśmy również ich o to, czego oni oczekują. Ja wiem, że we wrześniu ma być w Polsce taka grupa liderów, wprawdzie z innych powodów, ale może to być przyczynek do tego, żeby się z nimi spotkać. To może być seminarium, to nie musi być ogromna konferencja. Ustalilibyśmy terminy, ale to tak wstępnie.

(Głos z sali: I absolutnie rozpoznawczo, bo mało wiem.)

Dobrze.

Chciałbym zapytać o jeszcze jedną sprawę, bo to też wymaga pewnych starań. Mianowicie, ja byłem na konferencji we Lwowie, to była bardzo ciekawa konferencja dotycząca problematyki ojcostwa. Okazuje się, że na Ukrainie istnieje wiele centrów ojcostwa i głównym ich zadaniem jest to, żeby przekazać właściwą formację młodzieży męskiej do ojcostwa. Oni uzasadniają to bardzo prosto: ojcowie u nas wyginęli, wy-

ginęli przez Wielki Głód, potem na wojnie, potem przez masowe wywózki itd., po prostu nie ma ojców, nie ma formacji ojcowskiej. I oni tworzą centra żeby wypracować wzorce.

Po tej konferencji, która zgromadziła zresztą przedstawicieli różnych krajów – w tym ze Stanów Zjednoczonych przyjechał Ken Canfield, znany w Stanach Zjednoczonych jako osoba, która o tym pisze i mówi, zresztą stworzył takie centrum ojcostwa – natchnęła mnie myśl, po trosze też w trakcie rozmów z Polakami, którzy tam byli, żeby na Dzień Ojca w Sali Kolumnowej Sejmu zorganizować konferencję dotyczącą problematyki ojcostwa z jakimś wywoławczym tytułem „Zwrócić serce ojca dziecku” czy jakimś podobnym. Konferencję, która zaprezentowałaby i obecną sytuację, i wskazała to, do czego należy dojść. Oczywiście trzeba by zaprosić na nią takie osoby, jak Ken Canfield, który jest znakomitym mówcą, bardzo uznanym w świecie autorem wielu książek.

Pytam o to w tej chwili, bo gdybyśmy zdecydowali się na ten kierunek, to trzeba by nawiązać korespondencję. Choć czasu jest wiele, bo jest około siedmiu miesięcy, to jednak trzeba by to stopniowo przygotowywać.

(Senator Władysław Sidorowicz: Warto podjąć te problemy.)

Senator Zbigniew Trybuła:

Ja też tak myślę. O tym się w ogóle mało mówi i wydaje mi się, że wobec natłoku, eksponowania ruchu feministycznego jednak podkreślenie roli ojca, który pomaga normalnie funkcjonować rodzinie, bo bez niego rodzina, tak jak i bez kobiety, jest niepełna, jest ważne. O tym się za mało mówi i warto podjąć na terenie Senatu taką inicjatywę.

Przewodniczący Antoni Szymański:

Oczywiście u nas wszystko jest zawsze poprzedzane dyskusją w komisji. Ja w tej chwili pytam wywoławczo. Ja zabiegałbym oczywiście o to, żeby Ambasada Stanów Zjednoczonych partycypowała w kosztach, tak jak w przypadku poprzedniej naszej dużej konferencji, tej o ryzykownych zachowaniach seksualnych młodzieży, na którą przybyło dwóch Amerykanów, gdzie ambasada amerykańska praktycznie finansowała ich pobyt. Tak że również w tym przypadku bym o to zabiegał. Jednak muszę mieć państwa zgodę, żeby podjąć wstępną korespondencję, a jeśli chodzi o program, to będziemy to tutaj później uzgadniać.

Czy są jeszcze jakieś sprawy?

Zatem mamy wstępnie zaplanowane trzy konferencje. Jest jeszcze jedna sprawa, która nam w tym roku wypadła, właściwie nie zdążyliśmy tego zrobić, ponieważ mieliśmy wiele konferencji, a było to proponowane przez pewne środowiska, między innymi przez wymienione przez pana Augustyna, Światowe Forum Kobiet Katolickich.

(Głos z sali: Światowe...)

Tak, światowe, ale to te panie, które są w...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Panie z Forum proponowały konferencję na temat znaczenia języka dziecka dla jego rozwoju, język dziecka...

(Głos z sali: Dom w obronie...)

Tak, pod hasłem „Dom w obronie języka dziecka”, tak.

Senator Ewa Tomaszewska:

Polski Związek Kobiet Katolickich organizuje cykle konferencji na temat języka dziecka i obrony języka właśnie w domu.

(Przewodniczący Antoni Szymański: O tym, jaka jest rola domu, czyli rodziców, w kształtowaniu języka i co się dzieje poprzez kształtowanie języka.)

Pokazuje, jak każdy z rodziców wpływa na język dziecka. To jest bardzo ciekawe, zupełnie inne słownictwo, inne wymagania. Myślę, że naprawdę warto, warto posłuchać. Prowadzą to osoby...

Przewodniczący Antoni Szymański:

Moglibyśmy to zrobić w formie poszerzonego seminarium. Proponowano tu udział...

(Senator Ewa Tomaszewska: ...osoby, które od strony naukowej są bardzo profesjonalne...)

...bardzo wybitnych osób, profesor Gałkowskiej, profesor Puzyniny. My z racji organizowania, jak powiedziałem, wielu konferencji w ostatnich miesiącach nie byliśmy w stanie podjąć kolejnego tematu, ale być może w trakcie roku coś takiego by się wydarzyło, to wszystko trzeba wcześniej planować.

Pytam wobec tego o wstępną zgodę, taką kierunkową, a jeśli chodzi o program, to uzgodnilibyśmy go później na posiedzeniu komisji. Jest zgoda. Dobrze. Dziękuję.

Kończymy posiedzenie. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 49)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851